

MLÓD

Organ Centralnego Komitetu Wykonawczego K. P. R. P. oraz Centralnego Komitetu K. P. L. i B.

Rok I. Nr 131 (119)

WYCHODZI CODZIENNIE.

Mińsk, Piątek, 4 Lipca 1919 r.

W piątek 4-go lipca o godz. 8-ej wiecz. w Klubie Komunistów im. KAROLA MARKSA (róg ul. Swierdłowa i Wołodarskiego) odbędzie się ogólne zebranie komunistów, kandydatów i sympatyków członków związków wytwórczych.

Porządek dzienny:

1. O polityce żywnościowej — referat tow. Kalmanowicza.
2. Organizacja wytwórczego związku pracowników instytucji Rad.

Z a w i a d o m i e n i e

Do wszystkich członków grup Komunistycznej Partji Robotniczej Polski w Rosji i na Ukrainie.

Na mocy postanowienia C. K. W. podaje się do wiadomości publicznej, iż żaden z towarzyszy członków partji nie ma prawa wyjeżdżać z miejsca swego pobytu bez pozwolenia na to miejscowej organizacji Komunistycznej Partji Rosji; wyjazd zaś do kraju jest dozwolony jedynie z zezwolenia na to C. K. W. Uchylający się od tego będą odpowiedzialni jako dezercerzy, w kraju zaś w żadnym razie za członków partji uznanymi nie będą.

Centralny Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partji Robotniczej Polski.

Mińsk w Czerwcu 1919 r.

Komuniści — Polacy!

Hula jeszcze kanalia burżuazyjna w Polsce! Niedalekim jest jednak dzień zapłaty za zbrodnie wyzykiwaczy.

Trzeba przygotować szeregi proletariuszy, organizatorów siły orężnej, którzy do zwycięstwa masy pograwdzą.

Wstępujcie przeto na Polskie Kursy Czerwonych Dowódców.

Przyjmowani są komuniści: członkowie partji; kandydaci i zarejestrowani sympatycy lub osoby posiadające rekomendacje conajmniej dwóch znanych komunistów (ze wskazaniem organizacji i Nr ich biletów członkowskich). Wstępujący umieć powinni biegle czytać i pisać po polsku i po rosyjsku, znać cztery działania arytmetyczne. Ci przyjmowani będą na kurs przygotowawczy.

Na kurs specjalny przyjmowani są towarzysze, posiadający 4-0 klasowe wykształcenie.

Pierwszy zastęp Czerwonych dowódców już opuszcza kursy, wyrusza na front.

Opróżnione miejsca natychmiast powinny być zajęte.

Spieszcie, by ukończyć kursy, nim rewolucja zdusi reakcję polską.

Wstępujcie na kursy Czerwonych Dowódców.

Komunistyczna grupa Polskich Kursów Czerwonych Dowódców.

Do boju!

Bandy białogwardzistów polskich wyruszyły naprzód. Za Wilejką, która przeszła do rąk legionistów, wre bój uporeczywy. Na całym niemal froncie wojska nasze potykają się z emulganami polskimi. Tu i ówdzie huczą działa, treszczą kulamioty.

Wróg manewruje, przeczeka sily i naciera w kierunku Mińska.

Niemna dwóch zdań, że inicjatywa jego działań pochodzi z góry, że otrzymał on rozkaz z głównego sztabu Pocha, w którym schodzą się niei wszystkie operacji przeciwko Republikom Sowieckim.

Judieniec, Denikina i Piłsudski mają uderzyć razem na Rosję Rewolucyjną, wziąć ją w trzy ognie i zadać jej cios śmiertelny.

Jednocześnie zaś ma to być swego rodzaju odsiecz Koczarkowi. Ofensywa Judienicza, Denikina i Piłsudskiego ma zapobiec rozgromieniu Koczarka i umożliwić mu zebranie sił do nowej walki z bolszewizmem.

Polsko-kozackie natarcie podług obliczeń generałów angielsko-francuskich winno odciągnąć znaczną część wojsk Czerwonej Armji ze wschodniego frontu.

Od szybkości działań zależy

nie tylko powodzenie całej ofensywy, ale i przyszłość międzynarodowego kapitału.

Oberhersztowie kapitału rozumieją doskonale, że to ich ostatnia kampanja, ostatnie podrygi przed skonaniem. Kampanja ta musi być rozegrana. Teraz albo nigdy, Za parę miesięcy może być zapóźno. Za parę miesięcy proletarijat wszystkich krajów chwyci za gardziel międzynarodową burżuazję i powali ją o ziemię.

Nie zamkamy oczu na grożące nam niebezpieczeństwo. Zdajemy sobie sprawę z jego powagi. Wiemy, że wściekły impet wroga potęgować się będzie z dnia na dzień, że wyteży on teraz wszystkie sily, aby zadać nam cios śmiertelny.

Ale niedoczekanie jego.

Przetrwaliśmy dotąd stokroć gorsze czasy i przetrwamy groźną chwilę, jaką nam dziś zgotował imperjalizm międzynarodowy.

Wzięli już diabli Kornitowa, Aleksiejewa, Kaledina, biorą Koczarka i wezmą Denikina i Paderewskiego.

Ostatni bój przeżywamy o beanie. Na śmierć i życie.

I w przeświadczeniu zwycięstwa wołamy do robotnika polskiego:

Pod broń — do szeregów!

Pyrrusowe zwycięstwa Denikina.

Groźna chmura zawisła nad Rosją Sowiecką ze strony południa. Carski generał Denikina wyprawia hucce katowskie na ziemach Ukrainy robotniczej. Akcje kontrrewolucyjnej rosyjskiej na giełdach Europy imperjalistycznej idą w górę. Zrozpaczeni klęską Koczarka na wschodzie, radują się oni zwycięstwami Denikina na południu. Za-

dują się oni zwycięstwami Denikina na południu. Za-

jęcia Charkowa, Jekaterynosławia i Carycyna wlewa w nich otuchę, że nienadługo może nahaćka kozacka będzie jedynym prawem i argumentem tam, gdzie wyzwolony lud obecnie tworzy nowe życie Komunistyczne.

Popi i białogwardziści dziękując Bogu, za obdarzenie ich tak wielkimi zwycięstwami, zapominają go prosić o najważniejsze: aby zwycięstwa te nie stały się pyrrusowymi, aby miast drogą do tryumfu nie stały się drogą do klęski. Zresztą, może sami domyślają się, że gdyby nawet prosili, toby również nic nie pomogło.

Boć jaką była sytuacja na tej samej Ukrainie w lecie roku ubiegłego? Nietylko Charków i Jekaterynosław, ale cała Ukraina i Krym zajęte były przez pół miliona bagnatów armji Wilhelma. Imperjalizm niemiecki uważał to również za zwycięstwo, za plon „zwycięskiego” pokoju brzeskiego. A w samej Rosji inna była sytuacja niż dzisiaj. Armja dopiero się tworzyła. Tużi owdzie wewnątrz kraju rozwijały się robotę całe organizacje kontrrewolucyjne, kierowane ręką przedstawicieli imperjalizmu anglo-francuskiego. Masy robotnicze posiadały jeszcze słabe doświadczenie i nie wszędzie rozumiały znaczenie rewolucji i władzy Sowieckiej. Budownictwo państwa robotniczego dopiero się rozpoczęło. Dzisiaj wszystko to w znaczący sposób się zmieniło. Front wewnętrzny nie istnieje. Kontrrewolucja otwarcie działa tylko z zewnątrz. Nacisk stamtąd to ostatnio wysiłki zebranych resztek reakcji rosyjskiej. A na samej Ukrainie masy pracujące przeżyły doświadczenie hajdama ko-hetmańskiej dyktatury i dziś jeśli trzeba będzie, zębami bronić będą rewolucji i swej władzy.

A położenie międzynarodowe? Czyż wiele o tym trzeba jeszcze pisać. Same wiadomości urzędowe z Anglii, Francji, Niemczech mówią za siebie. Właściwie za nas. Nie

mówiąc już o Francji w samej Anglii, w Lancashire ze półmiliona robotników (prócz strejkujących w innych miastach) wysuwa żądania wycofania wojsk z Rosji i zaprzestania popierania materialnego kontrrewolucji w Rosji. A dzisiaj takie żądanie jest dla Koalicji najbardziej niebezpieczne.

Gdyż nie dusić Komunistów w Rosji, znaczy dopuścić do jego zwycięstwa w krajach Koalicji. A pomagać Dienikinowi jawnie i skrycie, będzie z dnia na dzień trudniej. I właśnie dla tego, że na międzynarodowej arenie politycznej zachodzą tak znaczne zmiany na korzyść rewolucji Komunistycznej, kontrrewolucja w Rosji postanowiła ostatnie siły zmobilizować. Ten jej atak ostatni, będzie również jej ostatnim oddechem.

Dlatego też twierdzimy, że i Charków i Jekaterynosław i nawet tak ważna arterja rzeczna i węzeł kolejowy jak Carycyn — wszystko to są zwycięstwa pyrrusowe.

Copróżda Armja Czerwona się cofa, chwilowo sytuacja wydaje się nawet groźna. Ale błędy, które popełniliśmy na Ukrainie już są naprawione. W ogniu krwawych walk w ciągu ostatnich tygodni wzmacniają się szeregi nasze na Ukrainie. Jak jeden mąż występują do boju robotnicy Kijów, Chersoń, Odesa. A z północo-wschodu rozpoczęły swe natarcie stalowe szeregi proletariatu Rosji. Musimy w tym lecie skończyć z rozuchwaloną hydrą kontrrewolucyjną — oto nasze zadanie naczelne, oto myśl proletariatu wszystkich Republiki Sowieckich.

I niech się zbyt nie oieszą kraki czyhające skrycie i zacierające już dłonie z radości. Ten sam miecz, który dzisiaj razi Kołczaka na wschodzie, daje nauczkę białofinom na północy, razić będzie kontrrewolucje na południu. Pyrrusowe zwycięstwa Dienikinów i Dutowych są jeno zapowiedzią ich blizkiej śmierci.

I. Zbiniewicz.

O cześć wam panowie, magnaci.

Każdy dzień przynosi nam nowe wieści o „bohaterstwach” armji Pilsudskiego. W swej nienawiści do władzy Rad, do wszystkiego co proletariackie lokaje międzynarodowego imperjalizmu dokonują cudów bestjalstwa. Niczym było znocanie się caratu nad masami ludowymi. Oto co podają nam naoczni świadkowie o wypadkach, które rozegrały się 1-go lipca. Pociąg nasz z choremi i zwykłymi pasażerami, został zatrzymany na st. Alchnowicze przez bandę zbirów Pilsudskiego. Do każdego wagonu przyskoczyło po 6 zbirów, zmuszając wszystkich do wyjścia. Wychodzą-

cych bito bezlitośnie nahaćkami. Pierwsza operacja wojenna polegała na doszczętnym ograbieniu pasażerów z pieniędzy, ubrań i butów. Potym odprowadzono ich na bok, gdzie po rozbitiu publiczności na 3 grupy (rannych, czerwonoarmistów i kolejarzy), rozpoczęło się badanie. Pierwsze zapytania: kto żyd, kto komunist? Żydów i Komunistów tlukli niemilosierdzie i zaczęli się nad nimi w barbatyński sposób. wrzeczcie cały szereg osób rozstrzelano na miejscu. Pozostałych bandyci w obawie przed zbliżającymi się naszymi wojskami puścili samopas.

Zwykły obrazek. Gdzie stąpi nogą „wyzwoleńców”, legionistów, tam śmierć i pozoga. Dobytek biednej ludności grabią, najlepszych, najbardziej oddanych sprawię rewolucji rozstrzelują, a nad trupami znęcają się w cyniczny, wyrafinowany sposób.

Tak zdychający świat kapitału, w ostatnich kurczach przedśmiertel-

nych, resztkami sił stara się kosztem krwi proletariatu przedłużyć swe istnienie.

Panowie magnaci urządzają ostatek przedśmiertny taniec na trupach naszych bohaterów.

O cześć wam, panowie magnaci. Za każdą kroplę krwi robotniczej, odpowiecie przed groźnym sądem Rewolucji.

Pokój czy wojna.

Z baszt paryskiego Domu Inwalidów wystrzelały armatnie zwiastowały ludności zawarcie pokoju z Niemcami.

Więść ta w przeciągu paru godzin po przez druty telegraficzne obiegnęła świat cały.

Mimo jednak reklamy, jaką kapitaliści urządzili temu pokojowi, proletarijat zrozumiał, że jest to raczej czesowy sojusz pomiędzy wyzyskiwaczami różnych krajów i narodowości przeciwko międzynarodowej rewolucji.

Zrozumiał on, że moździerz paryskie zapowiedziały moment, w którym burżuazja odłożyła własne porachunki na przyszłość, ratując przedewszystkim podstawy ustroju kapitalistycznego.

W obozie naszych wrogów odbywają się gorączkowe przygotowania do walki z bolszewizmem.

Ale proletarijat nie jest już tak słaby jak przed rokiem, aby poprzestawać na pozycji wyłącznie obronnej. Nie czekając, aż wróg uderzy, sam już szykuje się do ostatniego natarcia.

Republika Rosyjska druzgocę bandy Kołczaka, naciera na imperjalistycznych karłów, łaknących czerwonego Pitra, w proch obraca przekupionych przez burżuazję Grigorjewów, Machno i innych psu-bratów i szykuje się do zadania śmiertelnego ciosu Dienikinowi. Republika Węgierska z błyskawiczną szybkością niweczy nacierających na nią szakali i w ciągu kilku dni jej wojska przekraczają stare granice. Fakt ten zmusza Radę czterech jeszcze raz „zrewidować” swój stosunek do czerwonych Węgrów i zagadać do nich nieco odmiennym językiem.

Towarzysze słowaccy wraz z organizacją władzy rad, przystąpili do organizowania własnej czerwonej armji.

Burżuazja głosi pokój, ostrzając pokrywom nóż na klasę robotniczą — proletarijat o tyle dojrzał, że nie da się wziąć obecnie na lep frazesów. Pokój wersalski to tylko jeden z etapów rewolucji międzynarodowej.

R. Muktewicz.

Gubernialna Konferencja Mińska K. P. L. i B.

Na konferencji toczyły ze sobą bój zacięty dwa światopoglądy: marksizm walczył z naleciałościami włościańsko rewolucyjnymi w naszej partji L. zwyciężył. Olbrzymią większością głosów uchwalono przyjęcie tezy referatów, jako nie przewodnią pracy partyjnej i sowieckiej na prowincji.

Poprawki, wyłączając kilka redakcyjnych, przyjętych przez referatów, odrzucane były olbrzymią większością głosów przeciwko 2-3 upartym apologietom drobnej własności rolnej. Boć istotnie tylko zaślepieni mogli oprzeć się suchym cyfrom statystycznym i. Heitmana, marksistowskiemu ujęciu kwestji przez tow. Bobińskiego, Mickiewicza i Olchowskiego, trzeźwemu nasadnieniu przez przybyłych z prowincji delegatów, słuszności wypowiedzianego przez referatów zdania centrum partyjnego.

Konferencja skonstatowała, że jedyną istotną operą budownictwa

naszego nowego społeczeństwa na wsi są robotnicy rolni.

Nie negując przeto roli jaką odegrało włościanstwo w rdzennej Rosji i jaką odegrać musi w walce z obszarnikami na Białej Rusi, konferencja wypowiedziała się za zaspokojeniem, o ile na to pozwalają warunki obiektywne, słusznych jego potrzeb. Na unarodowionych majątkach, w stanie dość wysokiej kultury będących, konferencja poleca działaczom naszym na prowincji skupić całą uwagę, wciągnąć robotników rolnych do organizacji i roboty partyjnej, z ziemnych jeszcze, lecz o przebiegającej się już świadomości klasowej proletariatusy rolnych stworzyć ośrodki pracy partyjnej na prowincji.

Zdzisław Szeryński.

Hurra - rewolucjoniści.

Na środowym zjednoczonym posiedzeniu C.K.W. Rad, Mińskiej Rady Del. Rob. i Zarządów Związków Wytwórczych tow. Friedlańd, przedstawiciel żydowskiej soc. dem. partji „Poalej-Syjon”, porównując sytuację wewnętrzną Ukrainy z na-

szym krajem, stwierdził zarówno tam, jak i tu obecność silnych kontrrewolucyjnych i nawoływał do bezwzględnej walki z temi rozkładawymi elementami za pomocą czerwonego teroru.

Nikt bodaj nie posadzi nas, byśmy byli przeciwnikami stosowania tej metody walki względem naszych wrogów. Zawsze uznawaliśmy, że słasnym jest ten środek walki w chwili, gdy na kartę dziejową postawione są losy rewolucji proletariackiej i gdy jeno terorem można zdezorganizować szeregi przeciwnika. Stosowanie zaś teroru najmocniejszej zwalczane było przez wszystkie partie socjalistyczne o charakterze drobno mieszczańskim. „Poalej-Syjonisci“ byli wśród tych, którzy krzyczeli i biadali nad „gwałtami“ bolszewickimi.

Cóż więc zaszło takiego, co wywołało zmianę frontu u tych „rewolucjonistów“.—Pobudki narodowe odgrywają u nich główną rolę w polityce—śmiało twierdzić możemy. Na Ukrainie, gdzie bandy różnych Grygorjewych, Machnów i innych wszczynają bunt, wszędzie urządzano pogromy żydowskie. Czynną to również na Litwie i Białej Rusi bandy białogwardystów polskich. I przedstawiciel partji „Poalej-Syjon“ wzywa do obrony narodu żydowskiego.

Straszną plagą są te pogromy, gdyż pochłaniają tysiące ofiar niewinnych, głównie z pośród biedoty żydowskiej, gdyż są przejawem najdzikszego wynudzenia nacjonalizmu, gdyż zaciemniają świadomość klasową ludu robotczego.

Lecz jeśli my walczyć przeciw tym objawom zdziczenia i gwałtu burżuazji, to walczyć drogą organizacji klasy robotniczej, drogą obalenia panowania burżuazji, która wywołuje te pogromy. Jeśli my żądamy wprowadzenia teroru w pewnych okresach, to stosujemy go do wszystkich wrogów klasowych proletariatu, a nie do jednej tylko warstwy.

I tym się różni polityka rewolucyjna, nieraz bezwzględna, nas komunistów od polityki nastroju, polityki chwili, którą uznają i głoszą przedstawiciele socjalizującego drobno-mieszczaństwa mocni w pysku, słabi w garści.

leden z obecnych.

Kronika.

Reewakuacja „Domu Oświaty“. „Dom Oświaty“ Czerwonej Armji Mińskiego Gubernjalnego Komisarjatu Wojennego reewakuuje się ze Smoleńska do Mińska. Organizowane są sekcje: dramatyczna, chór baletajek, orkiestra rżnięta, balet, chór i sekcja solistów. Towarzysze, życzący przyjąć udział w sekcjach „Domu Oświaty“ proszeni są zawiadamić o tym pisemnie „Dom Oświaty“ (róg

Podgórznej i Zacharzewskiego zaufku od 6-8 godz. wiecz.).

— W kooperatywie robotniczej. Z przyczyn technicznych zapisy na członków kooperatywy robotniczej wstrzymane do 6 lipca.

Mińska Centralna kooperatywa robotnicza wysyła do Kremieńczyka partje drzewa w celu zamiany na machorkę i inne najpotrzebniejsze produkty. Wobec zdrożenia produktów, ceny na obiady w jadłodajniach centralnej kooperatywy robotniczej, wydawane podług orderów Komisarjatu Opieki Społecznej, zostały podniesione do 7 rub. 50/kop. To da możność wydania lepszych obiadów.

Mińska kooperatywa wysłała agentów do Igumieńskiego powiatu dla zakupu owoców.

W składzie obuwia Mińskiej centralnej kooperatywy robotniczej wydawane jest obuwie damskie i dziecięce, męskiego niema zupełnie. Codziennie wydawane jest do 100 par obuwia.

Z Rosji.

Wśród kolejarzy.

Dnia 24-go czerwca roku bież. w domu ludowym imienia Karola Liebknechta w Jarosławiu odbyło się zebranie kolejarzy. Uczestniczyło na zebraniu przeszło 2000 osób.

Zebranie przyjęło następującą rezolucję: „P. w wysłuchaniu sprawozdanie przedstawiciela wydziału politycznego komisarjatu dróg i komunikacji tow. Markowa i innych w kwestjach: chwila obecna, mobilizacja kolejarzy, ogólne zebranie postanawia:

Wszyscy wstąpiemy do szeregów Czerwonej Armji i będziemy bronić naszych praw ludzkich i władzy Rad od krwiożerczej kontrrewolucji. Przystępujemy walczyć w obronie rewolucji do końca ostatniego.

Niech żyje R. S. R. F. R.
Niech żyje III-cia Komunistyczna Międzynarodówka.

Wobec groźnego niebezpieczeństwa.

SARATÓW, 28—6. Niebezpieczeństwo ze strony Denikina wzbudziło duch rewolucyjny w masach proletariatu Czerwonego Astrachania. Na ogólnym zebraniu robotniczych batalionów przyjęto rezolucję o walce do zupełnego wyzwolenia proletariatu międzynarodowego.

Z ZAGRANICY.

Braunszwescy komuniści pracują.

„Lokal Anzeiger“ donosi, że stosunki pomiędzy sejmem Braunszweigu a obydwoma grupami socjalistów coraz bardziej się zaostrzają. Do

stolicy znów przybyli ci sami rewolucjonisci, którzy uciekli przed przyściem wojsk rządowych, i którzy z rozkazu generała Merkera powinni być aresztowani. Między przybyłymi znajdował się były polemajster Berlina Ejhora i były komunistyczny prezydent ministrów Merger. W mieście Braunszweiga zaczęły się rozruchy. Znajdują się tutaj wielkie składy broni i zapasów wojennych, które wystarczą na uzbrojenie 20 000 ludzi. Formowaną jest rewolucyjna ludowa dywizja morska.

„Zaraza bolszewicka“ wśród nauczycielstwa francuskiego.

Gazeta „L'Ordre Public“ bije na alarm z powodu „zarażenia się bolszewizmem personelu nauczycielskiego we Francji. Niebezpieczeństwo jakoby zagraża ze strony „czynnej mniejszości“, w której rolę główną grają dwaj internacjonalisci-rewolucjonisci: członek renakcji „Humanité“ Glé i Russel. Syndykaliści z redaktorem „Populaire“ starają się wciągnąć organizacje zawodowe nauczycieli do ruchu rewolucyjnego.

Należy zwrócić uwagę, że obawy te mają zupełnie słuszną podstawę. Francuskie nauczycielstwo wydało z pośród siebie cały szereg lewych zimerwaldystów, prześladowanych przez reakcyjny rząd Clemenceau.

Z szeregów nauczycielstwa wyszli tacy bojownicy o solidarność międzynarodową, jakimi są stojący na lewym skrzydle francuskiej partji socjalistycznej towarzysze Lorjo, Laiza Semonko, Lucj Roljar, Maj i inni.

Wurtemberskie „rewolucyjne“ ministerjum aresztuje dzieci.

Wychodzący w Lipsku, organ spartakowców „Die rote Fahne“ donosi o przechodzącym wszelkie granice usiłowaniu zdusić „kontrrewolucję“ przez wurtemberskie ministerjum „rewolucyjne“, na czele którego stoi historyk Wilhelm Los. Tępienie bolszewizmu w Wurtembergji doszło do tego, że aresztują nawet dzieci.

Szpiedzy rządowi zrobili u jednego z towarzyszy rewizję, szukając bomb i granatów ręcznych. Szukali w ścianach skrytych drzwi, za którymi jakoby miał się znajdować skład z granatami. „Praca“ ich okazała się bezowocną i z tej prawdopodobnie przyczyny został aresztowany 13-letni syn towarzysza (w którego domu robiona była rewizja).

Przyprowadzili go do głównodowodzącego i starali się zmusić dać zeznania na niekorzyść swych rodziców.

Z początku manili go ładnymi słówkami, następnie grozili pobiciem.

Lecz, nie bacząc ani na piernik ani na bat, mały bohater spokojnie odpowiadał: „Syn spartakowca nie zdradzi swego ojca“.

Czyż ajenci rządowi nie poczerwienieli ze wstydu przed tym mę-

stwem dziecięcia“. — kończy „Die rote Fahne“.

„Times“ o socjal-imperjalistach.

Korespondent „Timesa“ z Haagi nakreślił następujący portret szajdemanowców, zupełnie zgodny z rzeczywistością:

„Socjal-imperjalistów przesładuje los od tej chwili, gdy w 1914 roku głosowali oni za pierwsze udzielenie kredytów wojennych i przesładuje ich nadal, gdy starają się oni maskować podczas całej wojny wszystkie przestępstwa sztyldzikim „seccjalistycznym“.

W czasie ogłoszenia wojny wystapili oni poraz pierwszy samodzielnie na arenę dramata niemieckiego. Oni jedni nie widzieli tego faktu, że ich rewolucja była oszukaństwem. Wpadli oni sami w ręce bardziej silnej biurokracji, która trzymała ich jako zakładników i używała w razie potrzeby jako dekoracji.

„Królów nie stało, lecz zostali radcy tajni“ — mówi lud. I ten fakt jest przyczyną tego, że bolszewizm znajduje zwolenników w oszukanym przez fałszywych socjalistów proletariacie niemieckim.

Po ustąpieniu Szajdemana będzie prawdopodobnie rozegrane intermezzo „doświadczalnego komunizmu“ lub też „sowietyzmu“ pod kierownictwem Haase i Ledebour’a.

DEPESZE.

Bojkot okrętów handlowych.

SZOKHOLM, 28—6. Przedstawiciel norweskiego związku marynarzy, Konięgarow, zakomunikował, że związek ogłosił bojkot wszystkich Norweskich okrętów handlowych linii zagranicznej, należących do związku właścicieli okrętów. Powodem tego jest była odmowa związku właścicieli porozumieć się ze związkiem marynarzy w sprawie polepszenia warunków pracy. Bojkot ten zaczyna przybierać międzynarodowy charakter, gdyż zagraniczne porty odmówią wyładowywania i naładowywania Norweskich okrętów i cała handlowa flota Norwegji będzie bezczynną dopóki właściciele okrętów nie zgodzą się na uwzględnienie żądań marynarzy. Marynarze żądają osmiodziesiętnego dnia roboczego i zwiększenia normy płacy.

Nie uspokoją.

NAUEN, 1—7. Kolejjarze we Frankfurcie 27 czerwca przyjęli rezolucję, w której wyrażają niezadowolone, z powodu umowy Berlińskiej, na zasadzie której nie otrzymują podwyżki, a tylko obietnice o niższych cenach żywności i podwóz takowej. Kolejjarze wyrażają chęć dalszego prowadzenia wojny. Piętnują, opublikowany rozkaz Noske o zabronieniu strej-

ków. Powszechny strejk kolejowy Berlina i przedmieść jest niennik-nionym. Na odbywającej się konferencji 30 proc. przedstawicieli wypowiedziało się za natychmiastowym rozpoczęciem strejku.

Robotnicy stacji elektrycznych wyrażają chęć przyłączenia się do strejku.

Żaloba.

NAUEN, 1—7. Niektóre gazety Berlińskie w niedzielę wyszły z żalobną obwódką, z powodu podpisania umowy pokojowej. Związek niemieckich podoficerów oablikował rozkaz do swych członków o noszeniu w przeciągu dwóch tygodni przepaski żalobnej.

Wciąż karmią.

NAUEN, 1—7. W Gdańskim porcie znajduje się 11 okrętów amerykańskich z żywnością dla Polski. Okręty nie są wyładowywane, ponieważ marynarze niemiecy nie chcą wjechać do polskiej części portu.

Represje

NAUEN, 1—7. „Vorwärts“ donosi, że w Alzacji i Lotaryngji systematycznie przesładują socjalistów. Zebrania socjaldemokratycznej partji, zebrania rzemieślników odbywają się w obecności oficerów i dwóch żandarmów. Jedno z zebrania było rozpedzone wskutek tego, że referat nie przedstawił swego referatu cenzurze wojennej. Uczestnicy zebrania rozchodzili się zbyt wolno, więc z wezwano oddział żołnierzy, który zmusił ich prędzej opuścić salę zebrania.

Areszt tow. Awerbacha.

MOSKWA 1—7. Z powodu aresztu Awerbacha, przewodniczący Centralnego Kolegium Rosyjskiego Krzyża Czerwonego i przedstawicielstwo Duńskiego Czerwonego Krzyża wysłali radjo rządowi polskiemu, w którym protestują przeciw aresztowi i wyrażają nadzieję, że Awerbach będzie uwolniony.

Republika Reńska

NAUEN, 1—7. Wobec nieudanych machinacji Francji z republiką reńską, na czele jej postawionym został dr. Dorten.

W Lisbaden odbyło się posiedzenie z udziałem dyplomatów z Paryża.

Zebranie postanowiło, że wszystkie rozporządzenia, wskazówki władz Prus Królewskich i Bawarii, rząd francuski będzie przyjmował za pośrednictwem dr. Dortena. Rząd francuski chce zmusić Niemcy do uznania dr. Dortena za wielką znakomitość, aby w przyszłości Niemcy uznaly jego rząd.

Dość zdolnie.

NAUEN, 1—7. Środki, podane w umowie pokojowej, o przeprowadzeniu plebiscytu na Śląsku Górnym, pociągają za sobą dalsze rozporządzenia, na zasadzie których egzystujące tam władze, znajdujące się wojska winny być wycofane, a dy delegatów robotniczych i żoł-

nierskich rozpedzone, i rozwiązane wszystkie związki wojenne i napółwojenne. Okręgi, w których przeprowadzonym będzie plebiscyt, przejdą do rąk komisji międzynarodowej, złożonej z przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Francji, Anglii i Włoch.

Rozstrzelują jeńców.

DZWIŃSK, 24 czerwca. Wzięci do niewoli biali opowiadają, że biali rozstrzelują prawie wszystkich wziętych do niewoli czerwonoarmistów.

Szykują się.

PETERSBURG, 30 czerwca. W Finlandji rozklejone są rozkazy o mobilizacji zapasowców I i II-go rzędu. Rozkazy za podpisami miejscowych naczelników. Na granicę białostrowską przybywają nowe wojska z północnej Finlandji.

Rozruchy w Austrii.

WIEN, —1—VII. Na 15 czerwca naznaczony był wiec, na którym miało być postanowione ogłoszenie Austro-Węgier jako Republiki Rad. Policja aresztowała 150 ludzi. Komunisty Detalsztajna aresztować nie zdołali. 29 czerwca wszyscy aresztowani zostali uwolnieni. Zwolany był wiec. Uczestniczyli 9000 ludzi. Uczestnicy wiecu skierowali się do więzienia szpitalnego, w celu uwolnienia aresztowanych. Gdy im odpowiedziano, że aresztowanych tutaj niema, tłum otoczył gmach więzienny. Według komunikatów gazet burżazyjnych, z tłumy dany był wystrzał do polojanta. Rozpoczęła się strzelanina. Zabito 20 ludzi z tłumy. Część demonstracji skierowała się do koszar wojskowych, aby skłonić na swą stronę żołnierzy. Demonstracje trwały do wieczora. Podczas starć zabito 7 osób, rannych 57. Według doniesień ze Sztokholmu od 30 czerwca ruch przybiera coraz większe rozmiary. Powstańcy zajęli samochody pancerne, których rząd nie może odebrać z powrotem.

Hamburg zajęli.

NAUEN, 2—7. 1 czerwca Hamburg został zajęty przez oddziały wojsk rządowych, które przybyły w tak wielkiej ilości, że o zbrojnym oporze nie mogło być mowy.

Przeciw walce z rewolucją.

NAUEN, 1—7. W francuskiej gazecie „Humanité“ zamieszczona odezwa socjalistów: „Robotnicy i włościanie, wyście gorąco witali francuskich marynarzy, którzy wnieśli czerwony sztandar i nie chcieli grać roli żandarmów. Teraz partja socjalistyczna przywołuje was przyłączyć się do robotników Włoch i Anglii, którzy ogłoszą strejk, jeżeli wojska angielskie nie będą wycofane z Rosji. Na pierwsze wezwanie staniecie w obronie rewolucyjnej Rosji i Węgier“.

Z CZERWONEGO FRONTU.

Komunikat urzędowy.

Z dn. 2 lipca.

Front północny.

W kierunku pineżskim nasze oddziały zajęły Aleksejewskoję.

Front zachodni.

W kierunku narwskim nasze oddziały zajęły szereg wsi.

W Melodeczńskim rejonie pod naporem przeważających sił nieprzyjaciela nasze oddziały cofnęły się od Wilejki i Loska o 25 wiorst na zachód od Motodeczna.

Front południowy.

W kierunku Koraczańskim nasze oddziały, przeszły do kontrnatarcia i staczają bitwy na północ od Korocka.

W woroneżskim rejonie nasze oddziały po eporozywej bitwie zajęły stację Liski i szereg wsi w kierunku północnym od niej.

W Kamyszyjskim rejonie nasze oddziały przeszły do kontrnatarcia i odparły nieprzyjaciela od Remeniukowa o 30 wiorst na północ—zachód od Kamyszyna.

W carycyjskim rejonie po szeregu bitw nasze oddziały cofnęły się od Carycyna.

Front wschodni.

W sterlitamańskim rejonie nasze oddziały zajęły Beziachy, Achmerozę, na zachód od Górnego Uralska.

W Ufimskim rejonie w kierunku zlotustowskim zajęliśmy stację Minjar. Przy zajęciu Golodajewki wzięliśmy przeszło 200 jeńców i kulomioty.

PETERSBURG, 2—7. Oleniecki rejon zwolniony od białofinów. Przeciwnik w popłochu ucieka.

SZTAB N-skiej ARMJI, 2—6. Jeńcy wojenni koleczakowcy opowiadają, że w Syberji pod Tomsk przybliżyła się bolszewicki oddział partyzancki. Koleczakowcy w celu zatrzymania oddziału zniszczyli most na rzece Ob, i kolej żelazną na przestrzeni 70 wiorst.

Komunikat ukraiński.

29 czerwca.

W rejonie Derażni ogień artyleryjski.

W rejonie Baru nasze oddziały po bitwie zajęły szereg wsi. Natarcie nasze trwa.

Front Besarabski.

Ogień karabinowy i wywiady.

30 czerwca.

Na zachód od Starokonstantynówki—wywiady i ogień artyleryjski. Na południe-wschód Derażni nasze oddziały zajmują linję Karaczyn—Gałuźnice—Szpinoc i wieś Graszki.

W rejonie Umaki spokojnie.

Z linji Bobinska—Zuamienka—Korystowka nieprzyjacieli wybity.

Na naszym froncie.

Mińsk, 2 lipca.

Kierunek święciański — przeciwnik o sile 300 ludzi przeszedł Małkowice. W rejonie jeziora Narocz zauważono przeciwnika. Nasze oddziały wysyłały wywiady.

Nasze oddziały po zajęciu wsi Brusy nacierają na Kuriniec. Nocą 2 lipca w rejonie Brusy odbyło się starcie z wywiadami przeciwnika, ostatnie zostały rozbite.

Kierunek lidski — 2 lipca o godzinie 4 m. 45 pociąg wysłany na Mińsk został zatrzymany na stacji Alebnowice. Pasażerów pociągu część rozpedzono, miaty miejsca grabież.

Kierunek wilejski—w bitwie około wsi Brusy nasze oddziały ogniem zmusiły kawalerję nieprzyjacielską cofnąć się w popłochu.

W rejonie wsi Rugaki Gorodiszczę wywiad przeciwnika z kulomiotami starał się przerwać kolej żel. Wilejka—Poleck, lecz został odparty ogniem naszych oddziałów.

Po eporozywej bitwie nasze oddziały zajęły wieś Sakowicz, ponosząc straty.

Kierunek nowogródski—wróciliśmy na dawną linję.

Kierunek baranowicki—na początku spokojnie.

Od Ludowego Komisarjatu Oświaty.

Ludowy Komisarjat Oświaty (Wydział Oświatowy powiatu Mińskiego i Wydział Miński) zorganizował uzupełniające kursy nauczania i wychowania szkolnego w Mińsku. Słuchaczem kursów może być każdy nauczyciel(ka). Kursy trwać będą około dwóch miesięcy.

Każdy słuchacz (ka) otrzymuje pensję miesięczną wedle stawek, ustanowionych dla nauczycielstwa szkół ludowych.

Mieszkanie na—miejscu.

Program kursów obejmuje: nauki społeczne, pedagogiczne, językoznawstwo, historję i literaturę w zastosowaniu do metodyki wykładów oraz budownictwo sowieckie. (Zajęcia teoretyczne i praktyczne).

Wykłady odbywają się w języku rosyjskim, polskim i żydowskim. Niektóre przedmioty wobec braku równoległych sił wykładowych—tylko po rosyjsku.

Wykładowcami będą tow.: Leszczyński, Zbiniewicz, Tepin, Ignatowski, Jaroszewicz, Drozdowski, Przelasowski, Ustizanińow i inni.

Kursy otwarte zostały 1-go lipca.

Zapisy są przyjmowane nadal.

Informacji udziela kancelarja (Zacharzewska 107) od godz. 12 do 2-jej po południu.